KURJER WARSZAWSKI

Środa. Dnia 15 (27) Maja 1857 Roku. № 137. Jutro, Śgo Germa

Z Petersburga 7go (19) Maja.

Powrót do zdrowia NAJJAŚNIEJSZEJ CESARZOWEJ MARYI ALEXANDRÓWNY uskutecznia się w sposób najbardziej zadowalający.

Carskie Sioło, 5go Maja 1857 r.

NAJJAŚNIEJSZA CESARZOWA MARYA ALEXANDRÓWNA, spała bardzo spokojnie, i czuje się zupełnie dobrze.

Dr. *Scanzoni.*
Carskie Sioło, 6go Maja 1857 r. Dr. *Haartman.*

Reskrypt Cesarski,
Wydany do Członka Rady Państwa, Jenerał-Adjutanta Hrabiego *Osten-Sakena.*

Hrabio Dymitrze synu Jerofieja! Dziś skończyło się pięćdziesiąt lat waszej służby w rangach oficerskich. Rozpocząwszy wojenny zawód swój od wczesnej młodości, z szczególnem odznaczeniem braliście udział w wojnach ojczystych, i w ciągu ubiegłego pięćdziesięciolecia, okazując niejednokrotnie przykłady osobistego mężtwa i roztropności. Świetne odparcie nieprzyjaciela od Odessy, dokonane pod bezpośredniem waszem dowództwem, ozdobiło kronikę minionej wojny. Błogosławionej pamięci Ojciec Mój, przez wzgląd szczególny na wasze zasługi wojenne i doświadczoną troskliwość o powierzone wam wojska, wybrał was na dowódcę załogi Sewastopolskiej, wraz z którą, do dnia ostatniego, wypełniliście dzielny czyn bohaterskiej obrony murów Sewastopolskich.

Po ukończeniu działań wojennych, wezwałem was, przez szacunek dla zasług waszych, na Członka Mej Rady Państwa, i z szczególnem zadowoleniem mianowałem was jednym z pracowników instytucji ustanowionej w celu starania się o przytułek dla rannych wojowników.

Pragnąc uczcić pamięcią w szeregach Armji Ruskiej, świetną półwiekową służbę waszą Tronowi i Ojczyznie, Rozkazałem, z powodu dnia dzisiejszego, aby Olwiopolski pułk Ułanów, którego jesteście Szefem, nosił nadal nazwę pułku Olwiopolskiego Ułanów waszego imienia. Z uczuciami niezmiennej dla was przychylności, pozostaję na zawsze życzliwym.

Na oryginale Własną
Jego Cesarskiej Mości ręką napisano:
»ALEXANDER.»

Carskie Sioło, d. 27go Kwietnia 1857 r.

W Ukazie Najwyższym na dniu 9m Maja, za własnoręcznym JEGO CESARSKIEJ MOŚCI podpisem, do Senatu Rządzącego wydanym, wyrażono: »Przez wzgląd na przykładną gorliwość, z jaką Bankier Warszawski Antoni *Fraenkel* pełnił powierzone mu przez Rząd polecenia wielkiej wagi, oraz w dowód Naszej dlań łaski za użyteczne jego trudy na polu rozległej działalności handlowej, nadajemy mu Najmiłościwiej, wraz z pochodzącem odeń potomstwem, godność Barona Cesarstwa Rossyjskiego, i Rozkazujemy Senatowi Rządzącemu wygotować dla Bankiera Barona *Fraenkel* przepisany na godność tę dyplom i podać takowy do podpisu Naszego.”

Rada Administracyjna Królestwa zatwierdziła zapisy: dla Klasztoru XX. *Paulinów* w *Częstochowie* rs. 30; dla Kościoła parafjal: w *Mszczonowie* rs. 30; dla Kościoła XX. *Maryanów* w *Puszczy Korabiewskiej* rs. 15; dla Kościoła *Filipinów* w *Studziany* rs. 15; przez Katarzynę *Kozłowską;* oraz darowiznę rs. 750, przez Jana-Nepomucena *Wolickiego*, wykonywającego wolę Xiędza Stefana *Rupniewskiego*, dla Kościoła w *Szczebrzuszu*, uczynione.

Heroldja Królestwa Polskiego.— Podaje do powszechnej wiadomości, iż w skutku jej przedstawienia, uznanemi zostały decyzją Ogólnego Zebrania Warszawskich Departamentów Rządzącego Senatu, w dniu 2 (14) Maja r. b. zapadłą, za Szlachtę dziedziczną, która nabyła tego stanu przed ogłoszeniem prawa o szlachectwie, niżej wymienione osoby: Chełstowski Stani: herbu Jastrzębiec; Domański Józef h. Laryssa; Grodzicki Kazimierz h. Łada; Jagodziński Stanisław-Kostka-Sebastyan-Andrzej, h. Korwin; Janicki Rudolf, h. Rola; Janicki Bolesław-Alexander-Marcelli, t. h.; Xiądz Klimowicz Ig:, h. Kościesza; Łapiński Juljan-Alexander, h. Lubicz; Łepkowski Stanisław, h. Dąbrowa; Maleszewski Andrzej-Grzegorz, h. Godziemba; Olszowski Wincenty-Marcelli, h. Pruss 2do; Rajkowski Alfons-Adam, h. Habdank; Sosnowski Józef-Maxymiljan, h. Nałęcz; Suchecki Konstanty-Antoni-Filip, h. Poraj; Wilkowski Tadeusz; Zawadzki Ernest-Hippolit, herbu Ślepowron. — W Warszawie, dnia 8 (20) Maja 1857 roku. — Prezes, Tajny Radca, Senator, (podp.) *Drzewiecki.* — Naczelny Sekretarz, *Rożyński.*

Czytamy w Korrespondencie *Nord* z *Paryża*: Pani Ristori wczoraj wieczorem z całą potęgą trwogi i łez przedstawiła znowu swą rolę *Medei.* Widzieliście ją w Bruxelli tę Medeę, której miłość pełna dzikiego poświęcenia, by pomścić opuszczenie jej przez Jazona, zabija synów, których opuścić nie chce. Widzieliście ją szalejącą, jak najstraszliwsza z furji i płaczącą jak najczulsza z matek. Otóż nigdy nie była bardziej natchnioną, piękniejszą, bardziej wykończoną jak wczoraj: przyklaskiwaliśmy jej aż do rozdarcia rękawiczek i rąk po rękawiczkach. Doprawdy po tem niezmiernem powodzeniu, potrzeba było Pannie Bogdanoff, która tańczyła na tym samym Teatrze, w kilka minut póżniej wiele wdzięku, wiele uroku, wiele ułady, by zebrać tyle oklasków ile ich zebrała Pani Ristori. Pannie Bogdanoff jednak powiodło się trudne przedsięwzięcie; lawina kwiatów ją zasypała, przywołano ją, uświęcono, i po wstrząśnieniach Medei każdy wyszedł uśmiechający się, rozweselony, uniesiony talentem tej doskonałości niezrównanej, rozwiniętym przez cudną współzawodniczkę naszych Ferraris i Rozati. Tak po dniu, w którym Włochy widzą przyklaskiwanemi swe ulubione tancerki w Wielkiej Operze. Teatr Włoski widzi powitaną z entuzjazmem tancerkę Rossyjską, która walczy dzielnie o palmę z swemi współzawodniczkami.

'ad *garnków* i różnych naczyń kuchennych pole-h glinianych, który niegdyś w *Warszawie* przy u-*zechodniej*, miał wyroby z fabryki *Siewierskiej*, tniał przy ulicy *Żabiej*, następnie na *Lesznie*, a z powodu ciężkiej choroby przedsiębiercy P. *Bo-...ego* czas niejaki był zamknięty, teraz na nowo o-tworzony został przy ulicy *Granicznej*, w *Bazarze* W. *Kurtza* na lewo pod Nr 38. Fabryka tych naczyń istnieje w Okręgu *Garwolińskim* w dobrach JW. Hr: Augusta *Potockiego*, i tam ustalona przy doborowym materjale, coraz na większą stopę rozwija się. Z przyjemnością widzimy, że ten użyteczny zakład nie ustaje w ulepszaniu wyrobów swoich nie tylko co do piękności, ale co najważniejsza także i co do *mocy*, gdyż są wypalane w bardzo mocnym ogniu; tem samem więc w gotowaniu o wiele wytrzymalsze od innych, nawet na blasze kuchni *angielskiej* stawiane, o czem szanowne Panie Gospodynie, dostatecznie już się przekonały. Za każdym nowym transportem coraz doskonalsze wyroby tu przychodzą. Nieprzestaniemy tę fabrykę zalecać, ze względu na jej chwalebne usiłowania w dążeniu do tego, żeby Panie Gospodynie raz przecie mogły pozbyć się tych *pękających* od ognia i *cieknących* skorup, niestarannej roboty, które nieraz kilku dni w gotowaniu nie wytrzymują, a kupowane często drobnemi kwotami, przez rok w gospodarstwie domowem znaczne wydatki zrządzają. Wyroby *Osieckie* odznaczają się szczególną *polewą*, są całe wewnątrz i zewnątrz grubo polewane i jak najmocniej wypalane. Są tam *garnki* i *garnuszeczki* rozmaitej wielkości, *dzbanki, kubki, tygle, rynki, brytwanny, maselniczki, imbryczki* do kawy, *słoje*, słowem do wyboru zapas najrozmaitszych naczyń kuchennych, z ceną jak najprzystępniejszą, którą przedsiębierca ile możności zniża, aby tak pożyteczne i niezbędne naczynia mogły wejść w powszechniejsze użycie. Obstalunki rozmaite dla fabryk, aptek i dla jubilerów, fabryka ta przyjmuje i podług żądania uskutecznia. Cena garnków zniżona jest na kwartę objętości kop. $4^1/_2$.

Z Radomia. — W dniu 9 b. m. w mieście *Radomiu*, w Kościele *Ewangelicko-Augsburgskim*, miejscowy Pastor Jan *Sztokmann*, przy świetnej przemowie pobłogosławił związek małżeński W. Aloizego *Gross*, Dysponenta handlu pod firmą Kazimierza *Olszewskiego*, z Panną Emilją *Schtumpf*, córką Obywatela m. *Radomia*. Nie tylko licznie zebrani Krewni z dalszych okolic przybyli i zaproszeni goście towarzyszyli temu obrzędowi, ale nawet tłumy ludu rozmaitych wyznań, napełniali ulice przed Kościołem, wznosząc westchnienia o błogosławieństwo Młodej Parze; co jest dowodem o ile Aloizy *Gross* przez przeciąg kilkunastu lat pobytu swego u nas, swojem miłem i szlachetnem postępowaniem zasłużył sobie na szacunek i poważanie ogólne. Teraz zaś kiedy opuszczasz z swoją Małżonką, miasto nasze udając się do miasta *Siedlec*, z żalem żegnamy Cię zacna Paro, i z serca życzymy, aby NAJWYŻSZY w nowym zawodzie, ciągłe swe nieustające łaski zlewał.— J. D.

List z *Wiednia* donosi o publicznem wystąpieniu Mieczysława *Kamińskiego*. Jest to najmłodszy syn zasłużonego w świecie dramatycznym ś. p. Jana Nepomucena *Kamińskiego*, Dyrektora sceny *polskiej* we *Lwowie*. Kształcony jak najtroskliwiej przez samego ojca, którego był ulubieńcem, wystąpił on był kilka razy w sztukach dramatycznych i koncertach we *Lwowie* i *Stanisławowie*. Zeszłej jesieni przybył do *Wiednia*. Tu sławni mistrzowie śpiewu *Gentiluomo* i *Salvi*, uznali głos jego za tenor nader rzadki, czysty i dźwięczny. Kiedy przyjemnej powierzchowności, wyższe wykształcenie i polor posiadający 20to-kilkoletni młodzieniec dał się w *Wiedniu* słyszeć w koncercie, pisma tameczne okryły go pochwałami. Właśnie zawiązała się w *Wiedniu* druga opera, a to w teatrze na *Josephsstadt*. Zaraz zaangażowano młodego Artystę do niej na pierwszego śpiewaka (z płacą 3,000 złr: za rok pierwszy, a 4,000 złr: za drugi). Wystąpił dnia 18go Kwietnia w operze Ambrożego *Thomas*, *Raymond czyli Żelazna maska*, w roli *Raymonda*. Przyjęto go z zapałem, a w czasie 6go przedstawienia (dnia 23go Kwietnia) zadowolenie słuchaczy doszło do tego stopnia, że go śród sztuki 5 razy wywołano i kwiatami obrzucono. Nazajutrz Dwór Cesarski zjechał do teatru *Josephsstadzkiego;* a tak przyszłość Mieczysława *Kamińskiego* zdaje się być w świecie muzykalnym i dramatycznym, jak najświetniej zapewnioną.

Przez zrzucenie wystającej części pałacu niegdyś *Dembowskich*, na ulicę *Marszałkowską* zachodzącej, rozszerzyła się taż ulica, a zatem budka straży nocnej policyjnej przy rogu ulicy *Próżnej*, jako na drodze tym sposobem stojąca, przeniesioną została na plac *Zielony* w pobliżu *Cyrku*.

Wystawiony przed niejakim czasem w zakładzie rymarskim P. *Retke* i Współki, *koń* naturalnej wielkości, jest klejony z papieru, nie zaś wypchany ze skóry jak poprzednio sądzono. Koń ten nie jest na sprzedaż, ale na wzór *paryzkich* tego rodzaju zakładów, służy dla kupujących siodła do pasowania tychże, czyli przymierzania.

Wilno 29 Kwietnia.— Nagłe i niespodziewane przybycie familji *Nerudów* do naszego grodu, wywołało ogólne zadowolenie w zwolennikach talentu P. *Wilhelminy*, która 3 koncerta dać w *Wilnie* zamierzyła; ale stokroć większą radość sprawił nam P. Konstanty *Tropiański* ziomek nasz (solista Konserwatorjum *Paryzkiego*) swoim przyjazdem. Jakże bowiem nie cieszyć się rodakiem, który po tylu latach nieobecności w swem rodzinnem ustroniu, zebrawszy tyle wawrzynów w świecie artystycznym *Europy*, ze swego zadziwiająco-wielostronnego talentu (jak o tem ciągle czytaliśmy w pismach zagranicznych i gazetach Cesarstwa) przedarł się w najodleglejsze zakątki *Azji*, wprawił w podziw *Syberję*, zyskując wszędzie zasłużone oklaski talentu i serdeczne przyjęcie niepospolitych przymiotów serca i duszy. Dzieli się on obecnie z nami ogromnym zasobem wiadomości nabytych podczas kilkunastoletniej nieobecności w kraju rodzinnym, a strawionej na ciągłych artystycznych podróżach. Będziemy mieli także przyjemność usłyszenia go w Teatrze; zamierzył bowiem w d. 6 Maja dać koncert, a w połowie Maja udać się do *Warszawy*, gdzie jak się wyraża, pojedzie powitać wielu sercem mu spokrewnionych.

Panie Redaktorze! W dzienniku *Cosmos* z dnia 20go Marca b. r., czytałem, że P. *Silberman*, preparator szkoły *Collége de France* w *Paryżu*, użył baloników *kauczukowych* nowo pojawionych, dla wskazania rzeczywistego kierunku wiatru w wyższych warstwach atmosfe-

ry; puścił on w tym celu balonik z *Paryża* dnia 15go Lutego, przy pięknej pogodzie i wietrze południowo-wschodnim, który znaleziony został d. 16go t. m. w *Gheluve* około miasteczka *Menin*, w zachodniej *Flandrji* (w *Belgji*), przez tamecznego Proboszcza. Mój braciszek siedmio-letni, bawiąc się w ogródku podobnymże balonikiem od P. *Morand*, wypuścił sznurek z ręki wcale nie w celu doświadczeń fizyczno-atmosferycznych, i mimo woli poświęcił go tymże, z płaczem spoglądając, jak balonik udawał się w kierunku *Saskiej Kępy*. Chcąc korzystać z tej okoliczności, dla zrobienia podobnegoż doświadczenia jak P. *Silberman* w *Paryżu*, śmiem upraszać Szanownego Redaktora, ażebyś zamieścił w *Kurjerze*, iż balonik *różowy kauczukowy* z *różowym* sznureczkiem i łódeczką zieloną papierową z dwoma osóbkami takiemiż puszczony został z *Warszawy* dnia 15go Maja o godzinie 11½, przy wietrze południowo-wschodnim, upraszając, ażeby ten kto go znajdzie, był łaskaw uwiadomić przez Pańskie pismo, gdzie go znalazł, którego dnia i w jakim czasie? co wykaże, jaki był kierunek wiatru w wyższych warstwach atmosfery, a zarazem zaspokoi mego braciszka, że balonik jego pomimo woli zdał się do czegoś ważniejszego, aniżeli sam tego żądał. — *B. J.*

Targ na bydło w *Pradze* zamiast w Piątek, odbędzie się w przyszły Czwartek, to jest dnia 16 (28) Maja r. b., a to z powodu świąt u starozakonnych.

Złożono w Redakcji *Kurjera* od M. P. kop: 60 na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ przed Kościołem XX. *Reformatów*.— Rs. 1 za scyzoryk sprzedany sposobem licytacyjnym na *Podwalu*, dla Instytutu moralnie zaniedbanych dzieci.

W *Paryżu* suknie jedwabne w krateczki *białe* i *czarne* do tego stopnia weszły w modę, że ich chwilowo w handlach zabrakło.

Podaje się do wiadomości Rodziców i Opiekunów, że niżej podpisana, na mocy upoważnienia JW. Kuratora Okr: Nauko: *Warszawskiego*, otwiera w m. Gubernjalnem *Suwałkach*, pensję wyższą płci żeńskiej; oraz że wpis uczennic rozpocznie się dnia 1go Sierpnia r. b. i trwać będzie do dnia 15go Sierpnia włącznie; jak niemniej, że kurs nauk w d. 16 Sierpnia r. b. rozpoczętym zostanie.—W *Suwałkach* d. 24 Maja 1857 r.—Ochmistrzyni Pensji Wyższej, Józefa *Żdzarska*.

Do przyjemnych okolic *Warszawy*, w których urządzone są mieszkania letnie, należy i *Ruda* P. *Mintera*, przy *Marymoncie* poniżej *Kaskady*. Mieszkania o 2ch do 5ciu pokoi z kuchniami, a w razie potrzeby z stajnią i wozownią, albo też oddzielne domki, umajone cienistemi altankami, mają bezpośrednie wejście do ogrodu, a równie miłemi zaletami są: łazienka w przyległym obszernym stawie, przejażdżki po tymże w czółnach i bliskie spacery w rozkosznym lasku *Marymontskim* i na *Bielany*. Blizkość rogatek daje możność zaopatrywania się codziennie w świeże zapasy, a w razie potrzeby, można się i pożytkować *Kaskadą*. Wiadomość co do najmu tych mieszkań, na miejscu w młynie.

Dla uzupełnienia wzmianki o odkopywanym na *Pradze słoniu*, dodajemy: Podobno już piąty rok temu, jak właściciel dwóch *słoniów*, P. *Preuscher*, mając opuścić *Łomżę*, dał dla mieszkańców tego miasta widowisko pożegnalne, to jest w obec zebranych na górze nad *Narwią*, w piękny dzień Czerwcowy, wprowadził słonie do rzeki, ażeby okazać, z jaką zręcznością te ciężkie zwierzęta pływają. Uciecha, którą to rzadkie widowisko sprawiło, zamieniła się wkrótce w żal powszechny, bo jeden ze *słoniów*, który był na jedno oko ślepy, w nurtach rzeki utonął. P. *Preuscher* zabrał nieżywego, i powiózł do *Warszawy*, w zamiarze sprzedania go do naukowego użytku, ale dowiózłszy go do rogatek *Petersburgskich* na *Pradze*, zastał wszystkich pod wpływem obawy, jaką sprawiała grassująca wówczas cholera w *Warszawie*. W skutek tego, zmuszony był nieżywe i nadpsute ciało *słonia* zakopać przed miastem. Teraz jeden z naturalistów tutejszych, to jest Pan A. *Waga*, po długiem staraniu o wynalezienie miejsca tego, doszedł go nareszcie, i wydobyte w dniu 19 Maja kości, od zmarnowania się ocalił. Z żalem wszakże spostrzegł, że jego naukową exploracją uprzedziła czyjaś spekulacyjna, ponieważ nie znalazł szczęki dolnej, odjętej zapewne dla wydobycia kłów na kość słoniową. W szczęce górnej, cztery zęby trzonowe należycie się zachowały, ale czaszka z wierzchu była zupełnie skruszoną. Całe mięso i skóra zwierzęcia zagrzebanego, w miejscu wodą zalewanem, obróciły się w substancją znaną w chemji pod nazwiskiem *adypocery*.

Czy to wszędzie *krowy* są podobne sobie, czy też inne? zapytał młody chłopczyna ojca, przechodząc się z nim po targu.— Nie rozumiem cię odrzekł ojciec; bo w jednych miejscach są rassy lepsze, w drugich gorsze, ale krowy zawsze podobne do siebie.— A więc kiedy podobne, dla czegóż nasze na wsi, lepsze dają mleko jak *Warszawskie?*—Więc ci o mleko idzie, dodał ojciec; ono zawsze jest jednakie, i każde byłoby dobre, tylko że w domu na wsi, pijesz je tak jak je krowy wydadzą; zaś w mieście, ludzie przynoszący mleko na sprzedaż, dopuszczają się nadużycia, fabrykują je już to przez dolewanie wody, już używanie innych środków ku temu. —A dla czegóż ich za to nie ukarzą. Jabym nie wpuścił przez rogatkę takich coby złe mleko nosili, a gdyby się przemknął i na targ z nim dostał, jabym go na targu zatrzymał, mleko zabrał, i wylał do *Wisły*.— Taką co do słowa słyszeliśmy w tych dniach rozmowę za *Żelazną Bramą* małego chłopczyka z ojcem, a że nam trafiła do przekonania, zamieszczamy ją w pismie niniejszem, bo kto wie na co się to przyda.

Nakładem xięgarni S. H. *Merzbacha*, wyszedł tom 1szy *Pism Klementyny Hoffmann*, obejmujący: *Wiązanie Helenki*, część pierwsza i druga; Małe powieści i rozmowy w języku *polskim* i *francuzkim*, i Małe powieści z Pisma Świętego. Tom ten ozdobiony czterema rycinami, zawiera w sobie cztery tomy poprzedniego wydania, które kosztowały rs. 5; wydanie zaś teraźniejsze ma cenę tylko rs. 1 k. 50. Tom drugi jest pod prassą i obejmuje opis *Drezna* i jego okolic; tom trzeci również jest w druku, w którym zamieszczono, znane a wyczerpane dziełko: *Święte Niewiasty*. Druk następnych tomów, których około dwadzieścia będzie, w formacie i na papierze jak pierwszy, prowadzony zostanie bez przerwy.

Wyjechali z *Warszawy*: JW. Jenerał-Lejtnant *Szladen*, Naczelnik 1szej Artyleryjskiej Dywizji do *Ostrołęki*, i JW. Fligel-Adjutant JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, Pułkownik Xiążę *Szachowski* do *Lublina*.

Dyrektor Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa. — Zawiadamia niniejszem tych wszystkich uczniów Instytutu, którzy po ukończeniu praktyki gospodarskiej i po dopełnieniu przepisanych formalności nabyli w tym roku prawa do składania examinu praktycznego, iż tenże examin rozpocznie się z d. 3 (15) Czerwca, i odbywać się będzie przez następne dnie po sobie idące; na ten więc termin, każdy z nich do *Marymontu* przybyć powinien, w przeciwnym razie utraci prawo do examinu praktycznego.— Radca Stanu *Zdzitowiecki.*— Sekretarz Instytutu, *Erlicki.*

Rada Opiekuńcza Zakładów Dobroczynnych Ptu Przasnyskiego.— Wżny Stanisław *Marczkiewicz* Magister farmacji, właściciel Apteki w mieście Powiatowem *Przasnyszu*, szlachetnem uczuciem ludzkości powodowany, widząc brak funduszów Szpitala Sgo Stanisława *Kostki*, a zarazem oceniając usiłowania Rady Opiekuńczej w zaopatrzeniu chorych w niezbędne potrzeby, raczył ofiarować na rzecz tegoż Szpitala rs. 100. Za tak wspaniały dar w chwili prawdziwej potrzeby, ofiarowany, Rada Opiekuńcza w imieniu biednych, składa niniejszem szanownemu dobroczyńcy najpowinniejsze dzięki, albowiem zasiłek tak hojny, dany w potrzebie podwyższa jego wartość. *Bis dat, qui cito dat.*—Opiekun Prezydujący, S. *Kisielnicki.*

Żona wraz z Dziećmi, po ś. p. Piotrze *Englert*, Urzędniku Banku *Polskiego* pozostała, oraz cała Rodzina zmarłego, składają najczulsze podziękowanie Zwierzchnikom, Przyjaciołom, Kolegom i Znajomym Nieboszczyka, którzy licznie odprowadziwszy zwłoki w dniu onegdajszym na miejsce wiecznego spoczynku, dopełnili dowody prawdziwego spółczucia, przyjaźni i życzliwości jakiemi zmarłego zaszczycać za życia raczyli.

Wawrzyniec *Luterski*, opatrzony SS. SAKRAMENTAMI, po krótkiej i ciężkiej chorobie, onegdaj życie zakończył, przeżywszy lat 58. Pozostała w smutku Żona wraz z Dziećmi, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok dziś, o godz: 6tej po południu, z Kościoła Sgo Krzyża na smętarz *Powązkowski* odbyć się mającą.

Pogrążona w smutku Matka, wraz z Siostrą, po stracie najlepszego Syna ś. p. Maurycego *Buczyńskiego*, b. Ucznia Gimnazjum Gubernjalnego w *Warszawie*, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok Jego, jutro, o godzinie 6tej po południu, z dolnego Kościoła Sgo Krzyża na smętarz *Powązkowski*, odbyć się mającą.

W Lublinie dnia 5go Marca r. b. zszedł z tego świata, Felix *Dudziński*, b. Nauczyciel Szkół Rządowych, Emeryt. Człowiek prawy, pełen cnót i najlepszy Ojciec. Pozostawił Żonę i kilkoro Dzieci w głębokim smutku pogrążonych.— M. D.

»Wyczytawszy w N. 127 *Kurjera Warszawskiego* doniesienie, o wyjściu z druku i razem ocenienie dzieła nam Duchownym z Kleru Dyecezalnego nader pożytecznego i upragnionego: *Theologia moralis in usum Cleri Dioecesani*, przez Seniora Professorów Seminaryjskich X. Antoniego *Putiatyckiego*, nie mogę jak tylko jako były Jego uczeń wywiązać się z tego, co mi na sercu ciąży: Oto Bracia i Spółkoledzy! a równie uczniowie osiwiałego na pracy kształcenia młodych Lewitów X. *Putiatyckiego*, których On w większej liczbie Dyecezji Królestwa i najdawniejszej *Gnieźnieńskiej* na setki liczy, weźmy się za ręce, i uczcijmy Go chętnem i licznem rozkupieniem tej pracy, którą On wiele lat na warsztacie trzymał (wyrażenie wzięte z ust samego Autora), boć i przedpłata na tak pożądane nam dzieło 4 rs., dowodzi, nie chęci zarobkowania z wydawnictwa, ale rozszerzenia pomiędzy nami tego, czego nas z katedry nauczał, i przejście tej usilnej zbiorowej pracy w spuściznę pośmiertną dla nas i naszych następców; a tym sposobem udowodnimy Temu zasłużonemu Przewodnikowi naszemu wdzięczność i pamięć dlań niewygasłą; wreszcie damy z siebie dowód, że jak nasi Bracia uczcili w tych oto dniach swego wysoko cenionego Stanisława *Jachowicza*, przez Przedstawicieli literatury naszej krajowej żyjącej; tak podobnież i my uczcimy tą wspólną chęcią i oceną zasługi i poświęcenia się dla nas, naszego znowu *Stanisława* w osobie X. Antoniego *Putiatyckiego*. Jako bowiem Członek Zgromadzenia XX. *Missjonarzy* w *Warszawie*, niechże w uczuciu i dobrej woli serc naszych, znajdzie zapłatę i nagrodę za swoją kilkodziesięcio-letnią pracę w trudnym i mozolnym zawodzie nauczycielskim, o co nawet jako słudzy Ołtarza, nie zapominajmy i w modłach naszych popierać prośbą błagalną. Oby nam Go BÓG długie jeszcze lata chował przy czerstwem zdrowiu i światle nauk, jakie rozsiewa dla dobra Kościoła i Winnicy PAŃSKIEJ robotników!" X. Józefat *B.*

Do czynności odbyć się mających przy zwijaniu wygranych 5tej klassy 89tej loterji i wliczaniu tychże do koła, oraz przy ciągnięciu wygranych 5tej klassy, niemniej przy wyciąganiu z koła numerów pozostałych, zaproszeni zostali następujący Obywatele tutejszego miasta, jako Delegowani: WW. Paweł *Jaworski*, Stanisław *Jagodziński*, Mikołaj *Jaroszyński*, Stanisław *Lesser*, *Lipiński*, Paweł *Winnicki*, Robert *Bothe*, Jan *Baur*, Samuel *Krauze*, Karol *Roesler*, Kazimierz *Dziarkowski*, Wincenty *Morytz*, Roch *Zawadzki*, *Naimski*, Florentyn *Gwozdecki*, Jan *Żelazowski*.

Jajeczka jedwabnicze, przez Spółkę *Jedwabniczą* sprowadzone, są do nabycia w składzie papieru P. *Funka*, przy ulicy *Żabiej*, na przeciwko kraty ogrodu *Saskiego*. Pudełko $1/4$ łuta, obejmujące i zawierające 5,000 do 6,000 jajeczek, kosztuje kop: 50.

Wczoraj, niepamiętna od dawna burza, połączona z gradem i piorunami, nawiedziła *Warszawę* i jej okolice. Około południa, wszczął się mocny wicher, tumany kurzawy wzniosły się w górę, i całemi kolumnami pędząc, zasypywały wszystko po drodze. Następnie nastała ulewa i grad przy mocnych błyskawicach i piorunach, z których kilka uderzyło w obrębie miasta. Niebawem też ulice zamieniły się w jedno jezioro, które z szybkością strumienia uchodziło do kanałowych ścieków, zrywając deski od mostków, i przenosząc takowe z jednego miejsca na drugie. Przez cały czas trwania ulewy, około pół godziny, grad nieustawał na chwilę; przechodził on wielkość orzecha laskowego, i tysiące szyb wytłukł w *Warszawie*, zwłaszcza od strony północno-wschodniej. Jednem słowem, burza ta była jakby obrazem zniszczenia; a rozumie się, że po ogrodach, gdzie właśnie drzewa są na okwitnieniu, i w polach, mogła być powodem niemałych tam strat, gdzie tylko przeszła. W godzinę po przejściu tej burzy, można było jeszcze widzieć po zakątkach dachów leżący grad, który kto wie, czy w następ-

pstwie nie stanie się powodem dni chłodnych. Rzecz szczególna, podczas gdy to się działo w środku *Warszawy*, mieszkańcy okolicy Kościoła Śgo Alexandra, *Alei*, i t. d., tylko zwyczajny deszcz bez gradu mieli. Kiedyśmy później po przejściu tego gradowego huraganu, śledzili mniej więcej skutki onego, pokazało się, iż na szczęście promień, którym przebiegała burza, nie rozciągał się zbytecznie, czego dowodem, iż np. za rogatką *Wolską*, nie wiedziano nawet o *gradzie*, a skończyło się na lekkim deszczyku. Zdaje się więc, że cała klęska ograniczyła się jedynie na stratach okien, gdyż są domy w mieście, gdzie ani jedna nie pozostała w nich cała szyba. To nam przypomina ten cztero-wiersz *Morawskiego*:

A czy słyszysz piorun bije,
I w powietrzu wicher wyje,
A ty masz spokojną twarz?...
Cóż dziwnego? wszak ja *szklarz!*

Zanim przeto udzielimy jutro radę i na szklarzy, dziś radzimy poprzestać na zasadzeniu okien dubeltowych, jak to już po wielu uczyniono domach.

Dziś w *Dolinie Szwajcarskiej*, orkiestra *Lignicka* pod przewodnictwem P. *Bilse*, wykona następujące dzieła: *Uwerturę* z Op: *Erantha* (K. M. Webera); *Die Waffenweihe*, Chór z Op: *Hugonoci* (Meyerbeera); *Uwerturę Sommernachtstraum* (Mendelssohna Bartholdy); *Ruch muzyczny*, *Pot-pourri* (Bilsego); *Uwerturę* z Op: *Hugonoci* (Meyerbeera). Początek o godz: 6ej.

Kurs wczorajszy: za *pól-imperjały*, żądają rs. 5 kop: $17^{1}/_{2}$: za *obligi Skarbowe* oprócz kuponu, żądają rs. 83 kop: 88, wartość kuponu kop: $62^{2}/_{9}$; za *listy zastawne* IIIgo Okresu oprócz kuponu, żądają rs. 14 kop: $51^{1}/_{2}$, wartość kuponu kop: $25^{2}/_{3}$; za *Rossyjską* pożyczkę z r. 1854 oprócz kuponu, dają rs. 102 k. 89; z r. 1855, dają rs. 104 kop: 39; wartość kuponu k. $61^{1}/_{9}$.

Wczorajszy koncert śpiewaków *Alpejskich* w Teatrze Wielkim, zawiódł w zupełności nasze oczekiwania, tylko waryacje *Cavalliniego*, pięknie odegrane na klarynecie przez Pana *Sobolewskiego*, i Allegro z koncertu *Beriota*, sumiennie wykonane przez Pana *Parys*, jako zasługujące na uwagę, Publiczność okryła oklaskami, i obu Artystów dwukrotnem zaszczyciła przywołaniem. Po Kom: *Zachód Słońca*, przywołany został P. *Żołkowski* 3-kroć.

Dziś w ogródku *Zacisze* zwanym, przy ulicy *Długiej* Nro 590, w domu P. *Tysler*, orkiestra *Warszawska* pod dyrekcją P. *Jacobi*, grać będzie.

Właściciel *Nowej Arkadji*, wyjechał w tych dniach do *Wiednia* i *Pesztu*, w celu sprowadzenia orkiestry, któraby mogła śmiało stawić współzawodnicze czoło orkiestrze *Bilsego* w *Dolinie Szwajcarskiej*.

Belgja. *Bruxella, 23go Maja.* — W zeszłą Środę wieczorem, dany był u dworu, w zamku *Laeken*, wielki obiad. Xiążę *Alfred* Angielski, cała rodzina Królewska, Dygnitarze i Członkowie legacji *Angielskiej*, byli zaproszeni. We Czwartek Xiążę *Alfred* udał się z *Bruxelli* znowu do *Laeken* na śniadanie familijne, po którem pożegnał się z rodziną Królewską, i odjechał do *Ostendy*, a ztamtąd do *Anglji*, na statku *Banshee*, który oczekiwał w porcie na dostojnego Gościa. (Ind: Belge).

Francja. *Paryż, 22go Maja.* — Ponieważ konferencje *Newszatelskie* do dnia dzisiejszego nie zebrały się, publiczność przeto zaczęła się niepokoić i domyślać, czy czasem nowe jakie trudności nie stanęły na przeszkodzie podpisaniu układu uchwalonego przez Reprezentantów 4ch wielkich Mocarstw. Domysły te jednak są zupełnie mylne i jeśli co mogło opóźnić podpis konwencji, to głównie nieobecność Hr: *Walewskiego*, bawiącego w *Fontainebleau*.— Cesarz nie powróci do *Paryża* wcześniej jak w *Niedzielę*, Ministrowie zaś przyjadą jutro. Lord *Cowley*, który na chwilę wróci do *Paryża*, obiaduje dziś w *Fontainebleau*, lecz wyjeżdża do *Anglji* pojutrze, lub najpóźniej w Poniedziałek. Król *Bawarski* jednocześnie z Cesarzem przybędzie do stolicy. — Dziś wieczorem w *Palais-Royal*, spodziewany jest z powrotem z *Niemiec* Xiążę *Napoleon*. O projektach jego małżeństwa nic pewnego dotychczas powiedzieć nie można. — Pomiędzy *Feruk-Chanem* i Dworem *Tuileryjskim* przerwane zostaną na dni kilka stosunki dyplomatyczne z powodu świąt *Ramazanu*. Pomieniony Ambasador *Perski* za 2 miesiące ma się udać do *Londynu*, i tam osobiście z Rządem *Angielskim* ułożyć się co do punktów drugo-rzędnych między *Persją* a *Anglją*, nie rozstrzygniętych zawartym poprzednio traktatem. — Krąży tu pogłoska o podróży Królowej *Angielskiej* w Sierpniu r. b. do *Berlina*. — Niespodziewane bankructwo Pana *Thurneyssen*, synowca znakomitego bankiera tegoż nazwiska, wywarło dość złe wrażenie na giełdzie *Paryzkiej*.— Z *Brestu* donoszą, że J. C. W. W. Xiążę Konstanty Mikołajewicz, spodziewany jest w tem mieście 24 b. m. Na przyjęcie Go, czynią w Prefekturze morskiej i w arsenale wielkie przygotowania. D. 25go J. C. Wysokość ma być obecnym przy spuszczeniu na wodę fregaty *Ardente* i następnie udać się do *Cherbourga*.— (In: Bel:).

Paryż, 23go Maja, (wia: tel:). — W Poniedziałek będzie wielkie przyjęcie w *Tuilerjach*, na cześć Króla *Bawarskiego*, wracającego jutro wraz z Cesarzem i Cesarzową z *Fontainebleau*. — *Monitor* zawiera korrespondencją z *Jass*, wykazującą nadużycia i samowolność, jakiej się dopuszcza administracja Kaimakana *Moldawji Vogoridesa*, przeciw stronnikom połączenia Xięztw.— (In: Bel:).

Hiszpanja. *Madryt, 20go Maja.* — Minister spraw wewnętrznych przedstawił Kortezom nowy projekt prawa o prassie. Projekt ten jest nadzwyczaj surowy, dzienniki mają nadal składać 300,000 realów kaucji, podpisywać artykuły i ulegać mnóstwu innych przepisów i warunków, mnożących nadzwyczajnie przestępstwa prassy. Na mocy powyższego projektu dzienniki mogą być pociągane przed trybunały: cywilne, wojenne i duchowne. (Ind: Belge).

Włochy.— Z legacji Papiezkich donoszą 17go Maja, że Papież w dniu tym bawił jeszcze w *Macerata*, i że 18go udać się miał do *Ankony*, gdzie przybyło już mnóstwo statków wojennych zagranicznych, celem wzięcia udziału w uroczystościach, jakie miasto pomienione przygotowywa na cześć Ojca Śgo. Konsulowie: *Francuzki*, *Austrjacki*, *Neapolitański* i *Hiszpański*, rezydujący w *Ankonie*, wyjechali naprzeciw Papieża do *Macerata*. — Powszechnem jest mniemanie, że podróż Papieża nie wywoła ważnych reform w administracji kraju. (Ind: Bel:).

Rozmaitości. — Professor J. F. *Wahlberg*, rodem *Szwed*, od wielu lat zwiedzający *Afrykę*, padł ofiarą poświęcenia swego i gorliwości, w poznaniu wnętrza tej części ziemi tak mało jeszcze zwiedzonej. *Wahlberg* poświęcał się szczególniej *zoologji*. Według listu Missjonarza C. H. *Hahn* do Prof: *Leipszusa*, którego odpis C. *Ritter* w *Berlinie* miał nadesłany dnia 6go Marca 1856 r., *Wahlberg* po ubiciu kilku *słoni*, jednego postrzelił tylko. Ranione zwierze schroniło się w gęstwinie. *Wahlberg* udał się śladem słonia, i z nienacka nie mając już czasu na wystrzał, spotkał ranionego. Słoń rzucił się na *Wahlberga*, i wyrazimy się najwłaściwiej, jeżeli powiemy, że zgniotłszy przeciwnika nogami na miazgę, wdeptał następnie w ziemię. Służba zabitego odszukała miejsce skonu razem i pogrzebu, od którego opodal leżała broń połamana, własność smutnym skonem zgasłego naturalisty. — W *Krakowie* rozpoczęto restaurację Zamku Królewskiego; widać bowiem od północnej strony po za tak zwaną *Kurzą stopą*, nowo założone rusztowanie mularskie. Cały podobno zamek ma być odnowiony, aby o ile można przywrócić pierwotną jego architekturę; przedewszystkiem zaś małe dzisiejsze okienka rozszerzone być mają do dawnych rozmiarów. Oprócz nowych wielkich zabudowań wojskowych, wzniesionych na *Wawelu*, odnowione zostały już dawniej dwie baszty zamkowe.— W *Paryżu*, znany z excentryczności *Anglik*, założył się, że zje *łopatkę z dzika*, całego *zająca*, *bażanta* i *24 bułeczek* ciepłych, a to w przeciągu dwóch godzin. Nie wyszło półtory, a ów *Anglik* sprzątnął ostatnią bułkę, i wygrał zakład. Najwięcej zadziwiającem w tem wszystkiem, że zakładający się ma tylko dwa własne zęby, reszta jest dziełem dentysty *Fattet* w *Paryżu*. — Pewien dowcipniś tak przełożył przysłowie: *De mortuis nihil nisi bene:* »Kiedy współbracia nasi już na zawsze oba oczy zamknęli, należy nam chociaż jedno na nich zamrużyć.”

Targ *Londyński* poniedziałkowy, mniej od poprzedniego był ożywionym, a że próby pszenicy *angielskiej* w bardzo lichym gatunku wystawiono na sprzedaż, zrealizowanie takowych ze zniżeniem 1go do 2ch szylingów, nie bez trudności dało się uskutecznić. Ziarno zagraniczne po ostatnich odchodziło notowaniach, tranzakcje wszakże były ograniczone. — Targi *Szkockie*, *Irlandzkie* i prowincjonalne daleko lepiej od *Londyńskiego* trzymały się i wszystkie z podwyższeniem cen zamknęły się. — We *Francji* pszenica i mąka poszły w górę. — W *Hollandji* pszenica w upłynionym tygodniu o 8, a żyto o 3 guld: na łaszcie podniosły się, przy wielkim obrocie interesów. — Na naszej giełdzie obrót interesów był bardzo znaczny. Wczoraj jednak i dziś ochota do kupna nieco ostygła. Płacono za łaszt: *pszenicy* wagi *hollenderskiej*: od 123 do 134 funtów, guld: prus: od 460 do 680, czyli za korzec *Warszawski* od rs. 5 kop: $18^{1}/_{2}$ do rs. 7 kop: 66; *żyta* wagi *hollenderskiej* od 118 do 126 funtów, guldenów prus: od 288 do 327, czyli za korzec *Warszawski* od rs. 3 kop: 20 do rs. 3 kop: $72^{1}/_{2}$; *jęczmienia* wagi *hollenderskiej* od 102 do 112 funtów, guldenów prusk: od 250 do 306, czyli za korzec *Warszawski* od rs. 2 kop: 82 do rs. 3 kop: 45; *grochu*, guldenów prus: od 300 do 336, czyli za korzec *Warszawski* od rs. 3 kop: 38 do rs. 3 kop: 78; spirytus: za 120 kwart pruskich $23^{1}/_{2}$ do 24ch talarów.— *Gdańsk*, dnia 14go Maja 1857 r.— A. *Makowski et Comp:*.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Brzozowski Waler: Oby: z Kamienia nr 570; Bentkowski Leon Ob: z Mikołajewka nr 584; Brzeski Wład: Oby: z Krasnego nr 625; Czaplicki Jul: Ob: z Płocka nr 414; Dąbrowski Mich: Ob: z Szczepanowie nr 584; Kiciński Adam Oby: z Kamienia nr 570; Mianowski Józ: Lekarz z Brześcia Lit: nr 584; Rostworowski Joachim Oby: z Lesznowoli nr 613; Stawiarski Waler: Ob: z Gu: Wołyńskiej.

Wyjechali: Chmielewski Hen: Ob: do Mokrej Wsi; Gedymin Ign: Ob: do Rzeczniowa; Karczewski Mar: Ob: do Bolenia; Ordęga Kar: Ob: do Żelechowa; Zabłocki Ant: Ob: do Juliszewa.

Przyjechali koleją żelazną: Dieselman Józ: Maszynista z Prus nr 556; Gandin Aug: Kom: Kup: z Prus nr 414; Hildebrand Henryk Jubiler z Lipska nr 366; Młochowski Hip: Ob: z Paryża 1392; Rudert Jan fabr: Instrum: Muzycznych z Berlina nr 33; Wężyk-Rudzki Jan Ob: z Hamburga nr 570.

Wyjechali koleją żelazną: Białecki Ant: Ob: do Krakowa; Bilse Agnieszka Żona Dyr: Muzy: do Berlina; Jakubowski Lud: Cukiernik, i Włodek Amelja Ob: do Krakowa.

DONIESIENIA.

Potrzebna jest **PANNA** uzdatniona do Strojów Damskich. Wiadomość przy ulicy Podwal pod Nr 524, w Sklepie Norymbergskim, od strony ulicy Piekarskiej.

Z powodu wyjazdu, jest do sprzedania **Magazyn Strojów** Damskich, w dobrym miejscu, i z wszelkiemi przyborami. Wiadomość przy ulicy Elektoralnej, wprost Komory, u Kupca Mozdzerskiego.



Z powodu wyjazdu, są do sprzedania **Meble**, Obrazy olejne, Lampy fotożenowe, rozmaite Sprzęty domowe gospodarskie; tudzież KARETKA nowa, na oliwie, i para KONI z Uprzężą. Wiadomość od godz: 7 z rana do 12, i od 5 do 7 po połueniu, na Krak:-Przedm: w domu Szpitalnym Śgo Rocha, na 1m piętrze, od pałacu Kazimierowskiego, wejście od ulicy.

Przy rogach ulic Nowego-Świata i Śto-Krzyzkiej pod Nr 1246, do dnia 1 Lipca r. b., jest do wynajęcia **Lokal** na 1em piętrze, z Balkonem, na Magazyn Strojów, lub inny Zakład procederowy. Wiadomość u Właścicielki domu.

Żądane są 4ry pojedyncze **Majątki** wartości od 18,000 do 95,000 rs., z dogodnościami w gospodarstwie wymagalnemi, o ile być może z lewej strony Wisły położonemi. Nabycie tych Majątków prócz Towarz: Kred: lub długu Skarbu będzie ryczałtowem. Mający chęć sprzedania bez żadnych pośrednictw, nadesłać raczą franco Anszlagi, adresując pod Nr 711 przy ulicy Leszno, do Jaruntowskiego. — Tamże żądany jest **Dworek** do zadzierżawienia z Wozownią, Stajnią i Ogrodem.

Z powodu wyjazdu, do sprzedania: **Salopa** wełniania, modna, nowa; Mantyla czarna, axamitna, haftowana, nowa; **Falbany** czarne koronkowe, i inne różne rzeczy. Wiadomość przy ulicy Orlej pod Nr 726, u Stróża Tomasza.



Farbiarnia i Pralnia Paryzka, pod firmą A. Roth, przy ulicy Nowy-Świat Nr 1261, trzeci dom za ulicą Chmielną, przyjmuje do farby wszelkie Materje jedwabne, wełniane, i bawełniane, oraz Obicia z mebli; przytem wywabia Plamy z ubiorów damskich i męzkich; również i z Mundurów wojskowych. Wypiera Szale, Dywany, Obicia, Firanki białe lub kolorowe, Włosiennicę, Suknie damskie jedwabne, wełniane, muślinowe, również Tiule, Koronki, Blondyny i Tarlatany; Garderobę męzką, jako to: Paleta, Spodnie, Kamizelki, i wszelkie Fulary, po cenach nader umiarkowanych.— Tamże jest do sprzedania KONTUAR jesionowy, duży, zupełnie nowy.

Dnia 26 b. m. przechodząc z ulicy Chmielnej do Leszna, nocną porą, zgubiony został **KASZPEŃ** z axamitnemi i niebiesko-krepowemi wstążkami, w Chustce z czarnym znakiem: „Bertha Nr 2gi.” Uprasza się Znalazcy o oddanie takowej zguby, za nagrodą, przy ulicy Leszno pod Nr 663, do Pani Orłowskiej.



Ktoby miał parę **KLACZY** powozowych, młodych, ze Źrzębiętami, i Ogiera wierzchowego, rasy wschodniej; może dać wiadomość do Szwajcara Hotelu Krakowskiego.

BANK POLSKI.— Podaje do powszechnej wiadomości, że w d. 10/22 Czerwca r. b. o godz: 12 w południe, odbędzie się w Sali Posiedzeń Banku Polskiego, publiczna licytacja, na sprzedaż Dóbr ziemskich **Lubartów** z przyległościami, w Pow: i Gub: Lubelskiej położonych; po odprzedaniu 2ch Kluczy, Kijany i Rudka Kijańska, mających mieć przestrzeni, według pomiaru ogólnego z roku 1847, włók 2066, morgów 2, prętów 264 czyli dziesiatin 31,764 (w czem lasu około włók 750), a to pod następującemi głównemi warunkami:

1) Possesja cywilna dóbr liczyć się będzie dla Nabywcy od dnia 20 Maja (1 Czerwca) r. b. 1857.

2) Szacunek ogólny tych dóbr ustanawia się na summę rsr. 960,000, która zaspokojoną będzie jak następuje:

a, z pożyczki T. K. Ziemskiego 3° okresu w summie rs. 376,680, dobra te obciążającej, Nabywca przejmie do zapłacenia summę rs. 344,349 k. 67½, jaka po uiszczeniu raty Czerwcowej r. b. pozostanie w dalszych ratach do umorzenia.

b, Nabywca w ciągu dni 20u po licytacji, zapłaci w Kassie Banku summę rs. 205,650 kop: 32½.

c, Summę rs. 410,000 uzupełniającą powyższy szacunek, tudzież przewyżkę jaka na licytacji postąpioną zostanie, obowiązany będzie Nabywca zapłacić Bankowi najdalej w ciągu lat pięciu z procentem 4%.

3) Wypłatę summ ad *b* i *c*, wolno będzie Nabywcy uiszczać w Obligacjach Skarbowych Królestwa Polskiego 4ro procentowych w nominalnej wartości t. j. po kursie sto za sto.

4) Nabywca w użytkowaniu z lasów, obowiązanym będzie stosować się do planu gospodarstwa przez Komisję Rz: Przych: i Skarbu zatwierdzonego. Gdyby zaś zechciał albo większą ilość drzewa nad przepisy planu gospodarczego, częściowo lub hurtownie sprzedawać, albo też część jaką powierzchni do obrębów leśnych należącej, przeznaczyć na wykarczowanie, winien uzyskać na to zezwolenie Banku, które wszakże nie będzie mu odmówionem, w miarę udowodnienia, że cena sprzedażna drzewa nie jest niższą od wartości rzeczywistej, i że pozostała na uposażenie dóbr przestrzeń leśna, przynajmniej 500 włók zajmować jeszcze będzie, tudzieżże drzewo wydawanem być ma w miarę zapłaty ceny szacunkowej do Kassy Banku, z przeznaczeniem tego funduszu, na spłatę wierzytelności Banku.

Każdy przystępujący do licytacji, obowiązanym będzie złożyć na wadium summę rs. 63,000 w gotowiźnie lub papierach publicznych krajowych procentowych w imiennej wartości, które nie utrzymującemu się przy licytacji, natychmiast będzie zwrócone.

Szczegółowe warunki przejrzane być mogą w Biurze Naczelnika Kancellarji Banku Polskiego; o stanie zaś dóbr, każdy chęć kupna mający, przekonać się może na gruncie, do czego stosowne upoważnienie za zgłoszeniem się do Banku, udzielone mieć może. — Prezes, Rzeczywisty Radca Stanu, B. *Niepokojczycki*. Naczelnik Kancellarji, Radca Koleg:, *Łubkowski*.

FABRYKA WYROBÓW LNIANYCH

i Blicharnia pod SZYSZKĄ w Żyrardowie,

P. Garvie, A. Martin et Comp.

Ma honor zawiadomić osoby interesowane, że w Kantorze, w domu N° 968, przy ulicy Granicznej utrzymywanym, przyjmują do bielenia wszelkie wyroby lniane, za których całość, dokładne wykończenie bez żadnego uszkodzenia, co do mocy i trwałości fabryka poręcza, mając wszelką rękojmię ze strony Technika Blicharni, jako współwłaściciela fabryki. Przyjmują również przędzę lnianą, w zamian za wyroby lniane, jako to: Płótno wszelkiego rodzaju, Obrusy, Serwety, Ręczniki, Serwetki desserowe, Serwety do kawy i Chustki, z najakuratniejszem obliczeniem przędzy do wyrobu użytej i stosunkową do cienkości towaru dopłatę za robotę i bielenie. Sprzedają również za gotówkę wszystkie powyższe towary, jakoteż Płótna cienkie i Weby własnego wyrobu, po cenie stałej fabrycznej. — Fabryka pod odpowiedzialnością poręcza, że towary z niej pochodzące tkane są z czystej przędzy lnianej, bez domieszania bawełny, i że towar taki wszelką w tem względzie próbę wytrzyma.— Jak dotąd staraniem fabryki było zasługiwać na zaufanie publ:, tak i nadal starać się będzie, zaufanie takowe ugruntować. — P. *Garvie*. A. *Martin*.

W dniu 23 Maja (4 Czerwca) r. b. o godzinie 10 z rana, odbędzie się w Wydz: I, Tryb: Cyw: Warszawie, ostateczne przysądzenie wieczystej dzierżawy Folwarku Trzusków, z propinacją we wsiach Trzuskowiu i Sierakowie, położonych w Pow: i Okrę: Warszaws:. Rozległość Folwarku Trzusków wynosi mórg miary nowop: 899 pręt: 34. Licytacja zacznie się od summy sr. 16,124. Zbiór objaśnień i warunków sprzedaży, przejrzeć można w Kancellarji Patrona Flamm sprzedaż popierającego, w Warszawie pod Nr 647/8 zamieszkałego.

Ktoby z JJWW. i WW. Właścicieli miał do sprzedania **Majątek Ziemski** w b. Guberuji Podlaskiej lub pod Warszawą, z wygodnym domem mieszkalnym, dostateczną ludnością roboczą etc., w szacunku od 30,000 do 120,000 rs., raczy udzielić wiadomość pod Ner 1252, przy ulicy Nowy-Swiat.—Tamże jest do sprzedania DOM murowany, o 9ciu oknach frontowych, dwu-piętrowy, przy ulicy Nowy-Swiat.—*Gawłowski*.



Żądany jest **Dom** w Warszawie do kupienia, od 20 do 30,000 rs. Ktoby życzył sobie takowy sprzedać, raczy się zgłosić do Kantoru Kommissowo-Informacyjnego P. Otockiego, przy ulicy Rymarskiej pod Nrem 741.

Pod Nr 2814*a*, na rogu ulic Bednarskiej i Dobrej, są do sprzedania dwie **Szafy** w najnowszym guście; wchód od Wisły. Wiadomość u Stróża tameecznego.

W miesiącu Sierpniu roku 1856, ostrzeżenie w pismach publicznych uczyniłem, że nikogo nie upoważniłem do zaciągania długów lub zawierania umów i kontraktów w mojem imieniu. Tem ostrzeżeniem wszelkie poprzedzające umocowania lub plenipotencje unieważnione zostały, a mianowicie: kartka prywatna dnia 23 Marca (4 Kwietnia) 1856 r. Administratorowi dóbr Radzymin wydana, a niewłaściwie jako poręczenie użyta. Osoby któreby więc w skutek jakichkolwiekbądź zobowiązań ze strony tegoż Administratora straty poniosły, li tylko do niego pretensje o wynagrodzenie rościć mogą, ja bowiem wszelką solidarność od siebie usunąłem, i dziś powtórnie usuwam. — Warszawa, dnia 21 Kwietnia (3 Maja) 1857 roku. — Antoni *Kruszewski*, Dziedzic dóbr i m. Radzymina.

WIEŚ KISIELEWO z folwarkiem Michałkowo, mająca rozległości w ogóle dziesiatyn 322 sażenów 2052 (włók miary nowo-polskiej 21) w Powiecie Mławskim Gubernji Płockiej położona, z glebą ziemi w połowie pszenną w połowie żytną, z łąką nad rzeką Sierpienicą, i z lasem dziesiatyn 65 sażenów 1430 obejmującym, od m. Sierpca wiorst 7, od m. Płocka wiorst 28 odległa, w której zaprowadzone jest gospodarstwo płodozmienne, z budowlami w dobrym stanie i z nowym Wiatrakiem, za rs. 18,000 jest do sprzedania. Bliższa wiadomość na gruncie u Właściciela lub w Warszawie w mieszkaniu Gizińskiego Urzędnika pod Nrem 1857 przy ulicy Zakroczymskiej, na 2m piętrze.



100 **Macior** i 200 **Skopów** młodych, zdatnych do chowu, jest na sprzedaż w dobrach Żdżanne, położonych między Krasnymstawem a Chełmem. Wiadomość bliższa na miejscu, u Właściciela.

Zakład leczenia hydropatyczny, *w Korosteszowie*, miasteczku Hr: Karola *Olizara*, w Powiecie *Radomyślskim* Gubernji *Kijowskiej*, który był dotąd pod kierunkiem Doktora *Glicz*, otwiera się dnia 20 Maja (1 Czerwca) r. b., pod kierunkiem Doktora *Fuchs*, zostającego dotychczas przy podobnych zakładach w *Niemczech*. Osoby przyjeżdżające na kurację, znaleść mogą wygodne pomieszkania, w domach stałych mieszkańców miasteczka. W miejscowem *kassynie*, dwa razy na tydzień, za nader umiarkowaną zapłatę, uczęszczać będzie można na tańcujące wieczory, i codziennie czytywać gazety *rossyjskie*, *francuzkie* i *polskie*. Urządzony będzie zakład osobny w miasteczku, dla kuracji *serwatką*, znaną w górach *Karpackich*, pod nazwiskiem *żentycy*.

Wyprawy i Ubiory dla Dzieci, gotowe i mogące być obstalowane, przy ulicy Marszałkowskiej w domu PP. Krall i Seidler, dawniej Pruszaków, pod Nr 1372, na 1szem piętrze w korpusie od frontu.

Do najęcia trzy **Pokoje** z Kuchnią, umeblowane, z Fortepjanem, na 2m piętrze od frontu, przy rogu ulic Bielańskiej i Senatorskiej, pod Nr 467. Wiadomość na miejscu, codzień od rana do 5ej po południu.



Śledzie Hollenderskie tegorocznego połowu, nadeszły Koleją Żelazną do Handlu Win i Korzeni Antoniego Stępkowskiego; które na całe i pół baryłki sprzedają się.

W pośród nagromadzonych właśnie w jednym punkcie, okazałych i wytwornych Zakładów Mody, lat już kilka jak otworzyłem moją skromną Pracownię wraz ze Sklepem, gotowych UBIORÓW MĘZKICH; brak w niej ostentacyjnego pozoru, bo jedynie celem moim jest, zjednać sobie dobrą opinję, przez dokładne z dobrych materjałów, i akuratne pod każdym względem wykonanie, tak gotowych, jako i obstalowanych robót. Zawiadamiając szanowną Publiczność, że w Zakładzie mojem przy ulicy Długiej, w domu dawniej Lasockie zwanym pod Nr 551, UBIORÓW MĘZKICH gotowych, nabyć można od cen następujących, jako to: SAK-PALTO letnie od rs. 11 kop: 50; SPODNIE letnie kortowe od rs. 5 kop: 15; KAMIZELKĘ kortową od rs. 2 kop: 50; KAMIZELKĘ pikową od rs. 2 kop: 50; OKRYCIE letnie od rs. 11 kop: 50; TUŻUREK od rs. 13 kop: 50; FRAK od rs. 13 kop: 50. Pokładam nadzieję, że jako rywalizujący lubo między wytworniejszemi Zakłady, odpowiadając warunkom użyteczności przy umiarkowanych cenach powszechnie przez szanowną Publiczność życzonym, łaskawe względy pozyskam.— **Józef Wronowski.**

Majętność **CHAREŁUPIA WIELKA**, w Powiecie Sieradzkim, Gubernji Warszawskiej, jest do wypuszczenia w dzierżawę, na trzy części oddzielne, lub w całości, Dobra te są odległe od szosy 3 wiorst, od miasta Powiatowego Sieradza 7 wiorst; mają rozległości przeszło 3.020 dziesiatyn (włók wielkiej miary 195. Łąki obszerne; pańszczyzna dostateczna; obsiewy kompletne; — oraz w tamtejszych Lasach jest do sprzedania kilkanaście tysięcy drzewa sągowego opałowego. — Wiadomość bliższa na miejscu u Właściciela.

WIEŚ Jasionka, w Pow: Łęczyckim, Okr: Zgierskim, mająca rozległości wedle nowego pomiaru dzies: 359 (włók 23 m. 10), w gruntach urodzajnych, z lasem, nowemi zabudowaniami dworskiemi, Młockarnią i Sieczkarnią, jak również znajdują 7 stawów z rybami, dwa Ogrody fruktowe z dostatecznemi łąkami pastwiskiem, jest do sprzedania z wolnej ręki. Wiadomość na miejscu u Dziedzica. Dobra te są między miastami fabrycznemi Ozorkowem, Zgierzem, i Łęczycą, w'Parafji Modlna, od Cukrowni mila jedna.

Zawiadamia się Szan: Publiczność, iż w m. Tomaszowie Warszawskim, Pcie Rawskim, jak dawniej za życia ś. p. Karola Serini, tak i na teraz pod tą samą firmą zaprowadziłem **SKŁAD** wszelkiego gatunku **SUKNA**, i Kortów. — Polecam się Szan: Publiczności łaskawym względom, i sprzedaż tych artykułów w handlu jako na nowo zaprowadzonym, po cenach zniżonych praktykuje się; usługa i spieszne expediowanie, zapewnia się. — Tomaszow dnia 18 Kwietnia 1857 roku.— Właściciel Fabryki i Handlu, Karol Serini.

WEXEL na rs. 74 kop: 92½ wystawiony dnia 4go Listopada 1856 r., przez Tülpel et Halberstadt, Panu C. Fürstenwald w Tomaszowie, na miesięcy trzy, zagubiony został; ostrzega się aby nikt takowego nie nabywał, ponieważ tylko właściwemu interesentowi wypłacony będzie.

ŚLEDZI HOLLENDERSKICH



z drugiego tegorocznego połowu, (które są lepsze jak z pierwszego), w całych, pół i ćwierć baryłkach, nadszedł transport do Handlu Win i Korzeni Piotra Kędzierzawskiego, przy ulicy Długiej pod Nr 587, wprost domu Lasockie zwanym.

Najwyżej zatwierdzone Rossyjskie Towarzystwo Ubezpieczenia i transportowania ładunków, na Morzu, Rzekach i stałym Lądzie, ma zaszczyt niniejszem zawiadomić, iż powierzyło Panom, Marcellemu Feigenblatt et Comp:, zarząd swego dotychczasowego Kantoru w Warszawie, i którzy stosowne pełnomocnictwo do zarządzenia tymże kantorem w jego imieniu otrzymali. St: Petersburg, 15go Lutego 1857. — Odwołując się do powyższego doniesienia, mamy zaszczyt zawiadomić Prześwietną Publiczność, że objąwszy powierzony nam przez Najwyżej zatwierdzone Rossyjskie Towarzystwo, Morskiego,, Rzecznego i Lądowego assekurowania i transportowania ładunków. Zarząd Warszawskiego Kantoru, przyjmujemy w tymże Kantorze (przy ulicy Nalewki, w domu P. Feinkinda, w oficynie wprost bramy, Nr 2257 *a b*), wszelkie transporta do ubezpieczenia i przewiezienia, do wszystkich miejsc Cesarstwa i Królestwa, po cenach nader przystępnych i stałych. O łaskawe względy Prześwietnej Publiczności, jak najuprzejmiej upraszając, przyrzekamy jak najakuratniejszą i najrychlejszą usługę, gdyż naszem najusilniejszem staraniem będzie, pozyskać zadowolenie Prześwietnej Publiczności! P. Izrael Feinkind z dniem 1 (13) Maja, przestał być Ajentem tegoż Towarzystwa.—Marcelli *Feigenblatt* et *Comp:*.

Mam honor niniejszem zawiadomić Szano: Publiczność, lubiącą używać **Kąpieli Wiślanych**, że Łazienki moje pod firmą: KĄPIELE LETNIE WARSZAWSKIE, już zostały w zupełności urządzone i postawione przy Moście, pierwsze od strony Warszawy; z nadmienieniem, że woda ogrzała się do stóp 17. — F. *Gaduszewski.*

Jest do odstąpienia w każdym czasie 7mio-letnia jeszcze **Dzierżawa** Folwarku **Topilec**, w osobnem territorium, w Powiecie Białostockim, nad samą rzeką Narwią; odległego od miasta Fabrycznego Choroszczy werst 6; od Białegostoku werst 15; od Sokołów werst 8; od Tykocina werst 22; z którego płaci się Dzierżawy rs. 223, a osobno za rybołostwo; podatki żadne; a to *z całem Gospodarstwem i Inwentarzami*, Sprzętami, Młockarnią, Wialnią, Sieczkarnią; Koni roboczych 6; Wołów 15 Krów pachtowych trzydzieści kilka; Bachajów 2ch; Jałowizny sztuk dwadzieścia kilka, i Trzoda chlewna; wszystko w dobrym stanie i gatunku. Cena tego jest bardzo umiarkowana; Grunta żyzne; Pastwiska obfite; łąk dosyć. Oziminy 90 korcy wysiano, a porządny Zasiew jary dokończa się. Gospodarstwo parobczane; najemnik łatwy i tani. Wiadomość na Stacji Pocztowej Złotorja, u Poczthaltera; Trakt Białostocki.



Nagrody Rsr. 6.— D. 9 b. m. zginęła **SUKA** z rasy buldoków, nie mająca więcej jak miesięcy 3, koloru cielistego, z białemi łatami, i gwiazdką na karku, z uszami zaś obciętemi. Łaskawy Znalazca raczy ją zwrócić pod Nr 443 na Krako:-Przedm:, a otrzyma powyższą nagrodę. W razie bowiem przeciwnym, gdy Suka ta spostrzeżoną zostanie, sądownie dochodzoną będzie.

Kantor Kommissowo-Informacyjny,
PROŚB I ZLECEŃ PRYWATNYCH, OTOCKIEGO.

Zawiadamia interesowaną powszechność, iż zmieniwszy mieszkanie, obecnie pod Nr 741 przy ulicy Rymarskiej, czynności swoje każdodziennie odbywa. Zadaniem jego jest kupno i sprzedaż Dóbr ziemskich, Domów, i różnych Posesyj po miastach, lub ich wydzierżawieniu, pożyczka i lokowaniu Kapitałów; przytem trudni się Redakcją różnych korrespondencji i pisaniu Prośb do Władz Królestwa z stosowną informacją; w powyższych więc przedmiotach, Kantor osobom interesowanym w każdym czasie z usługami swemi poleca się.

Dziś rano ciepła stopni 14. Wczoraj w południe ciepła stopni 14. Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 3 cali 4, (opada).

TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś, *Damy i Huzary.*

TEATR WIELKI. Jutro, ...

Obywatelska Kawiarnia przy ulicy Bielańskiej w pałacu Kossowskich, przypomina się: Że jest billardzik do grania,
Bajki *Rozbickiego* do sprzedania,
Wyborny pączyk, i limonada,
I Astronomiczna Szarada.

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować dnia 15 (27) Maja 1857 r.— Starszy Cenzor, **F. *Sobieszczański.***